WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka" z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników", oraz pisemkiem literackiem p. t. „Zwierciadło." Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski" zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 23. Bochum, czwartek, 23 lutego 1899. Rok 9.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na marzec

można zapisać na każdej poczcie i u listowych wiejskich

„Wiarusa Polskiego"

z trzema dodatkami:

„Nauką Katolicką",

„Głosem górników i hutników"

i **„Zwierciadłem"**

Wszystkie cztery pisma na miesiąc marzec kosztują

tylko 60 fenygów

już z odnoszeniem do domu.

Wszystkich naszych czytelników usilnie prosimy, aby każdy przynajmniej jednego Rodaka zachęcił do zapisania „Wiarusa Polskiego" na miesiąc marzec.

Ustawy postne dla archidyecezyi kolońskiej na r. 1899.

Ze względu, iż przyczyny, które spowodowały w roku przeszłym dyspensę postną, dalej istnieją, rozporządzamy na mocy udzielonego nam pełnomocnictwa na rok bieżący, co następuje:

I. Przykazanie postne, które tylko jednorazowe pełne danie i jednorazową tak zwaną kolacyę (skromną wieczerzę), jako też rano kawałek chleba spożywać dozwala, a innego używania potraw zakazuje, zobowięzuje nadal:

1. we wszystkie dni czterdziestodniowego postu z wyjątkiem niedziel,
2. w środy, piątki i soboty suchych dni i
3. w wigilie przed świętami: a) Zielonych Swiątek i Bożego Narodzenia, b) śś. Apostołów Piotra i Pawła, c) Wniebowzięcia Matki Boskiej, d) Wszystkich Swiętych, które zawsze w poprzednią niedzielę z ambony zapowiedziane zostają.

II. Przykazanie powściągliwości, które zupełne wstrzymywanie się od mięsnych potraw nakazuje, zobowięzuje i nadal w środę popielcową, we Wielki Czwartek, w Wielką Sobotę i w ewszystkie piątki roku, oraz w wigilie Zielonych Swiątek i Bożego Narodzenia.

III. We wszystkie inne dni jest spożywanie potraw mięsnych dozwolone, z tem jednak ograniczeniem, że we wszystkie dni postne tylko przy obiedzie na spożywanie mięsa się pozwala, oraz, że w dni te, jako też w niedziele postu równoczesne spożywanie potraw mięsnych i rybich przy tem samem daniu jest zakazane.

IV. Spożywanie wytopionego tłuszczu (smalcu) jest we wszystkie dni roku i to także równocześnie z rybiemi potrawami dozwolone. Dalej wolno we wszystkie dni roku z wyjątkiem trzech ostatnich dni Wielkiego Tygodnia spożywać rosół i resztki tłuszczu (tak zwane skwarki), i to równocześnie z potrawami rybiemi, lecz nie wolno spożywać słoniny i szperek w potrawach.

V. Z wyjątkiem Wielkiego Piątku pozwala się gościnnym i utrzymującym jadalnie oraz tym osobom, u których przynajmniej trzy osoby się stołują, dawać we wszystkie dni potrawy mięsne, a stołującym się pozwala się je spożywać. Tak samo udziela się tej samej dyspensy gościnnym, właścicielom jadalń i osobom wymienionego rodzaju, u których się ludzie stołują, jako też ich domownikom, jeżeli osobnego stołu nie prowadzą, — dalej mieszkańcom, u których żołnierze mieszkają i się stołują, — ubogim, żyjącym z jałmużny, — oraz tym robotnikom, którzy szczególnie ciężkie roboty wykonywują, n. p. przy wysokich piecach i w kopalniach, a w końcu tym pomocnikom handlowym, czeladnikom, uczniom, robotnikom, pracującym na dniówkę i służącym, którzy dostają jedzenie od swych niekatolickich pracodawców, a żadnych potraw postnych nie dostają. Powyższych dyspens nie wolno jednakowoż używać w celu umyślnego obejścia przykazania powściągliwości.

VI. Wszyscy, którzy jeszcze 21 roku życia nie skończyli, jako też robotnicy i służba, o ile ciężko pracować muszą, mogą wprawdzie w dni postne według potrzeby więcej razy na dzień się najeść, zobowiązani jednak do zachowania przykazania o powściągliwości (abstynencyi, czyli wstrzymania się od mięsnych potraw).

VII. Wszystkim proboszczom i spowiednikom daje się władzę, aby w pojedyńczych przypadkach, gdzie się okaże potrzeba — a nie tam, gdzie może tylko z powodu odrazy do umartwienia dyspensy zażądają — od zachowania przykazania, dotyczącego postu i powściągliwości wedle istniejącej potrzeby zupełnie lub częściowo zwolnić, albo na inny pobożny uczynek zamienić, szczególnie, gdy chodzi o ubogich i cierpiących biedę, jako też walczących z niedostatkiem domowym. Chorzy i słabi winni się w sprawie postu i powściągliwości zastosować do przepisów swego lekarza.

VIII. Ze względu na złagodzenie pierwotnych przepisów postnych, powinni wszyscy wierni, którzy są w stanie to uczynić, dać dowolną jałmużnę — według dobrej woli i położenia majątkowego — w skarbonki, które we wszystkich kościołach archidyecezyi zostać mają umieszczone i zaopatrzone w napis: „Jałmużna postna", a które aż do końca czasu wielkanocnego pozostać mają w kościołach. Kto nie jest w stanie dać takiej jałmużny, winien we wszystkie niedziele postu odmówić litanię o męce Pańskiej, albo bolesną część Różańca i to na intencyę Kościoła św. Jałmużna postna zostanie zużytą na kształcenie dobrych kapłanów i wsparcia potrzebujących duchownych. Konwikt dla słuchających teologii w Bonn i konwikty dla gimnazyastów w Neuss, Münstereifel i Rheinbach wymagają na utrzymanie odnośnie pokrycie długów dużo pieniędzy. Szczególniej wszyscy, których Bóg sowiciej obdarzył dobrami ziemskiemi, winni wspierać wedle sił datkami zakłady, tak ważne dla młodego pokolenia duchowieństwa archidyecezyi!

IX. Czas wielkanocny rozpoczyna się w niedzielę pasyjną i trwa aż do niedzieli po Wniebowstąpieniu Pańskiem. W przeciągu tego czasu winno nastąpić we wszystkich parafiach przyjęcie dzieci do pierwszej Komunii św. Powtarzamy też usilnie życzenie, aby wszędzie rozpowszechniono zwyczaj, który już w niektórych parafiach gorliwi kapłani zaprowadzili, że uwolnieni od szkoły młodzieńcy i dziewczęta jeszcze przez dwa lub trzy lata regularnie co miesiąc, albo gdzie to niemożliwe, co dwa miesiące po poprzedniem zapowiedzaniu z ambony, wspólnie Komunię św. przyjmują i regularnie uczęszczają na niedzielne nauki katechizmowe, aby bogate w łaski owoce Komunii św. i pobieranej nauki zostały utrwalone i w tym okresie życia pełnem niebezpieczeństw przez częstsze przyjmowanie Chleba Niebieskiego niewinność i cnota były strzeżone i umocnione.

X. W tak zwanym czasie zakazanym, t. j. od środy popielcowej aż do pierwszej niedzieli po Wielkiejnocy i od pierwszej niedzieli Adwentu aż do Bożego Narodzenia włącznie nie wolno urządzać wesół. W czasie wielkiego postu i adwentu, winni wierni stronić także od publicznych zabaw, szczególnie zaś tańca.

* * *

Przy tej sposobności nadmieniamy, że datki, jakie w roku przeszłym wpłynęły na potreby Stolicy św. stosownie do swego przeznaczenia zużyte zostały. Ojciec św. przyjął je z wdzięcznem sercem i udzielił wszystkim wiernym archidyecezyi swego apostolskiego błogosławieństwa.

Oby wszyscy ze względu na trwające udręczenie Kościoła św. i jego Głowy, naszego Ojca św., wytrwali w pilnej, pobożnej i ufnej modlitwie i ofiarnej wierności!

Czas wielkanocnej spowiedzi dla Polaków archidyecezyi kolońskiej trwa od niedzieli pierwszej postu do uroczystości Trójcy Przen. włącznie.

†† Filip kardynał Krementz,
Arcybiskup koloński.

Mowa posła Leona Czarlińskiego

wygłoszona w sejmie pruskim przy obradach w sprawie braku robotników.

Mości Panowie! Po dotychczasowej dyskusyi nie zaprzeczy chyba nikt, że chodzi tu o ogromnie ważne społeczne i ekonomiczne zadanie, nad którego rozwiązaniem warto popracować. Byłbym też życzył sobie, żeby sprawa ta traktowaną była wyłącznie z tego stanowiska. Niestety, tak się nie stało, gdyż zaraz p. v. Mendel-Steinfels nadał tej sprawie wysokie polityczne znaczenie. Szanowny ten pan upatruje w braku robotnika nieszczęście grożące rolnictwu upadkiem i w rezultacie także państwu niemieckiemu, mimo te czyni dopuszczenie zagranicznych robotników zależnem od narodowych względów. Pan poseł Gamp nie żywił obaw tego rodzaju i oświadczył w końcu swej mowy, że w obec tego nieszczęścia względy narodowe muszą ustąpić.

Jeżeli jednak poseł Gamp przeczy, że nieszczęście to datuje się od wydalenia Polaków w r. 1885 — to grubo się myli. Przyznaję, że prócz straty owych 40,000 wydalonych inne jeszcze powody przyczyniły się do braku robotnika; a mianowicie, że młodociani robotnicy przyjmują chętniej pracę w mieście. Ale

ten objaw nie jest nowy i datuje się już od dawniejszych czasów. Dalej i poseł v. Wangenheim położył nacisk na narodowe względy, i radził, ażeby robotnikom z Królestwa wyznaczono stałe miejsce pobytu, po za które nie ma im być wolno wychodzić. Słusznie na to odpowiedział poseł Barth, że znaczy to, innemi słowy, przemawiać za **niewolnictwem** i sądzę, że się niedługo doczekamy i wniosku, wzywającego król. rząd państwowy, aby wszystkich tych ludzi **okuł w kajdany**.

Powiedział jeszcze baron Wagenheim, że jego stronnictwo zawsze uwzględnia słuszne żądania Polaków, ale przeciwnem jest agitacyi. To stare dzieje. M. P., wiemy dobrze, co przez agitacyę rozumiecie. **Same istnienie Polaków jest u was już agitacyą** i gdyby to wypowiedzianem było po za tą izbą, to nazwałbym to polityczną obłudą.

A teraz kolej na mego szanownego łaskawcę p. dr. Sattlera. I ten zrobił także kilka propozycyj, ale przedewszystkiem odpowiedział koledze Szmuli, że cała jego interpelacya zawiera w sobie z góry odpowiedź: mniej szkół a więcej Polaków! No, nie wiem, jak sobie pan dr. Sattler wyobraża Niemcy podczas **rozbioru Polski, tego bezprzykładnego ćwiartowania ciała, które zapewne potrzebowało ręki lekarza, ale nie ręki kata**. Zdaje mu się pewnie, że się już wtedy w każdej gminie niemieckiej znajdował uniwersytet.

Nie, podobnych wybiegów trzeba zaniechać, jeśli się taką sprawę chce przedmiotowo omawiać. Poleciłbym szanownemu panu dzieło tajnego radzcy państwowego von Klevitza. „Ueber die preussische Verwaltung in dem ehemaligen Süd- und Neu-Ostpreussen“. Czytamy tam dosłownie, że „**system naukowy szkólny i wychowawczy w Polsce był oparty na znakomitem prawodawstwie**“; „**na urządzeniach tych rząd pruski chętnie się oparł**“. Naturalnie, M. P., jeżeli obecną miarą kulturną chcecie mierzyć dawniejsze stosunki, w takim razie dyskusya z wami wogóle jest niemożliwą.

(Dokończenie nastąpi.)

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. „Gaz. Gd.“ pisze: Jeszcze jedna fabryka w Gdańsku nie ukończona, a już o budowie drugiej Niemcy myślą. — Chodzi tu o założenie fabryki osi wagonowych; pomiędzy nazwiskami założycieli figuruje także głośny fabrykant armat Krupp; plac potrzebny w pobliżu Leganu zakupiono już za 240,000 marek. Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło. — Polscy robotnicy nie będą potrzebowali wychodzić het w dalekie strony za zarobkiem, boć niemieckich robotników do nowych gdańskich fabryk pewno nie starczy.

Grudziądz. Polacy nie są Prusakami, tylko poddanymi króla pruskiego, na mocy traktatów międzynarodowych. Pan minister Miquel w sejmie zarzut zrobił „Kuryerowi Poznańskiemu,“ że pisał, iż dla Polaka jest obrazą, gdy go kto nazwie Prusakiem. — Tego nie pisał „Kuryer Pozn.“ tylko „Gazeta Grudziądzka“ i ta gazeta teraz upomina się wobec ministra, że nie powinien przypisywać tego innemu pismu, co redakcya „Gazeta Grudz.“ wypowiedziała i za co otrzymała, jako karę, 50 dni więzienia. Artykuł ten zatem jest własnością „Gazety Grudz.“ i nie wolno nikomu odbierać jej autorstwa. Przy tej sposobności oświadcza „Gaz. Grudz.“, że mimo tylu środków kulturnych Polakom ani się śni zostać Prusakami. — „Jesteśmy“ — powiada „poddanymi króla pruskiego i spełniamy i spełnialiśmy jako tacy nasze obowiązki, a dowodem tego zroszone krwią naszych ojców pola bitew w Danii, w Austryi i we Francyi. — A więc poddanymi króla pruskiego jesteśmy i na tem basta! Ale Prusakami — niech się Pan minister o to nie kusi — póki świat światem z woli Bożej Prusakami nie będziemy. — Lud pruski nie jest tak milutkim, żeby go inne narody kochać, do niego lgnąć, ba z nim się zlewać miały. Niechaj Pan minister Miquel dobrze spojrzy w to lustro, co się to zowie dziejami i przeszłością ludu pruskiego, a wówczas powinien zrozumieć, dla czego Polak nie chce i nie może zostać Prusakiem. Toć Pan minister wie przecież, jak Bawarzy, Saksończycy i jak się tam te wszystkie inne narody niemieckie nazywają — jak one Prusaka kochają. A tu się dziwić Polakom!“

Nowa Kaletka. Na tutejszem jeziorze Gim utonęło w piątek, 17 b. m., dwoje dzieci na lodzie. 11-letnia córeczka robotnika Hermańskiego poszła po wodę do pobliskiego jeziora i 8-letni chłopiec robotnika Bala, którzy obaj już nie wrócili.

Jansbork. W Kózkach, parafia Kumilska, żyje wdowa po wyrobniku, Maryanna Gembała, która według swej metryki urodziła się 23 stycznia 1789 r., liczy więc lat 110. Kobieta ta jest jeszcze tak żwawą, że w październiku roku zeszłego 4 kilometry szła pieszo do kościoła, gdzie z kasy kościelnej pobierała małe wsparcie. Teraz jeszcze nosi ona drzewo do opalenia swej izby.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Naczelny prezes Księstwa Poznańskiego upoważnił landratów do udzielania pozwolenia na przyjmowanie już teraz robotników z za granicy, skoro zachodzi w gospodarstwie konieczna tego potrzeba.

Września. Robotnik Walenty Szewczyk, zajęty młóceniem, spadł na bojowisko i na miejscu kark skręcił. Pozostawia wdowę i małe dzieci.

Gniezno. W zeszłym tygodniu wybuchł na górze domu p. Libczyńskiego ogień, który tak się rozszerzył, że mieszkańcy ledwo z życiem umknąć zdołali. Po kilkugodzinnych wysiłkach zdołano ogień przytłumić.

Nagrody dla nauczycieli. Za skuteczną naukę języka niemieckiego otrzymali od rejencyi bydgoskiej nauczyciel Schack w Luchowie, powiecie wyrzyskim, 140 marek, nauczyciel Böhm w Łobżenicy, 270 marek.

W Rawiczu 49 młodzieńców złożyło egzamin nauczycielski, a pomiędzy nimi następujący Polacy: Czubak Maksymilian, Januszewski Józef, Lepczyński, Malicki Wacław, Markiewicz, Nieborak, Ociepka Hipolit, Schoen Maryan, Radomski Stanisław, Sędzierski i Weber Walenty.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Frydenshuta. Na tutejszej koksowni obsypany został gorącemi węglami robotnik Obrośnik; biedak odniósł poparzenia na całem ciele.

Szombierki. Na tutejszej szosie przejechała dorożka jakaś górnika Józefa Madajskiego z Bytomia. Koń uderzył M. w brzuch, tak iż biedak poniósł niebezpieczne pokaleczenia wewnętrzne.

Wirek. Na kopalni Gottessegen uległ maszynista Paweł Goerlich z Nowej wsi nieszczęściu w ten sposób, iż ręką dostał się między koła maszyny, tak iż cała ręka została mu oderwaną od ciała.

Król. Huta. Stuletni jubileusz istnienia obchodzić będzie „huta król.“ w dniu 17 maja rb. W dniu tym przed stu laty udzielił król pruski Fryderyk Wilhelm III pozwolenie na założenie z funduszów państwowych kilku wysokich piecy.

Ruda. Na kopalni Brandenburg zasypały spadające kamienie hajerów Barczkę i Kwapisa. Pierwszego wybobyto jako trupa, drugi zmarł po drodze do zabrskiego lazaretu. Taki to los górników!

Laurahuta. W dniu 17 b. m. huta tutejsza obchodziła jubileusz 60-letn. istnienia. Początki huty sięgają roku 1835, w którym inżynier angielski Talbot wybudował z polecenia braci Oppenfeldów i hrabiego Henckla Donnersmarka dwa piece hutnicze, 2 pudlerskie i 6 pieców szwejsowych. W roku 1839 wynosił wyrób żelaza surowego tylko 450 ton, obecnie wynosi 51516 ton. Pierwsze przedmioty walcowane wyrabiano w roku 1840 w ilo-

---

Chrobry.

Opowiadanie historyczne z XI wieku.

(Ciąg dalszy.)

Cesarz Otto jadł mało i mówił jeszcze mniej. Wziąwszy przed siebie cietrzewia, obłamywał na nim palcami kostki i ogryzał je wolno, rzadko podnosząc swe wielkie czarne, palące oczy. Za to Bolesław Rudy jadł ogromnie i pił jeszcze lepiej, w czem mu towarzyszył Chrobry, wypróżniając jeden roztruchan po drugim i co chwila wołając, by mu podczaszy dolewał. Ogromna jego twarz zaczerwieniła się mocno, a oczy ciskały groźne błyskawice, patrząc, czy gdzie czego nie brak. Ale nie brakło niczego. Gdy biesiadnicy wypróżnili jedne półmiski, wnoszono zaraz drugie, i stolnik królewski o wszystkiem pamiętał. Jedzenie było dobre, w świetlicy jasno i ciepło, rumieniły twarze i pierwotna cisza zamieniła się w nieustający gwar mnóstwa głosów i języków.

Nagle Chrobry podniósł się i olbrzymia jego postawa zdawała się panować nad całym tym tłumem. W ręku trzymał róg bawoli, wspaniale w złoto okuty i podnosząc go w górę zawołał donośnym głosem:

— Za zdrowie cesarza rzymskiego, a mego gościa!

Gdy tłómacz przetłómaczył to cesarzowi i niemieckim biesiadnikom, zagrzmiały tysiączne okrzyki, wszyscy się podnieśli, a w sąsiedniej izbie ozwały się trąby i piszczałki. Otto powstał także i biorąc róg z rąk Chrobrego, kazał sobie nalać weń wina podczaszemu i rzekł swym cichym, poważnym, melancholijnym głosem:

— Za zdrowie księcia polskiego, który nas tak wspaniale przyjmuje!

Gdy Obotryta przetłómaczył te słowa. Chrobry nieco się skrzywił na wyraz „książę“ i chciał coś odrzec, ale na szczęście spojrzał na opata Tuniego, który siedział wprost niego z drugiej strony stołu i przyłożył palec do ust. Chrobry powstrzymał się, skłonił tylko głowę i siadł milczący wołając ciągle na podczaszego:

— Wyszomir nalewaj!

Odtąd pito różne zdrowia wśród coraz bardziej wzrastającej wrzawy i wesołości.

Przy końcu stołu siedział Ekkihard, możny pan niemiecki i brat znanego Słowianom margrafa Hermana i rozmawiał z drugim Niemcem, rudym i opasłym.

Widzisz — mówił — jak ten Bolesław pije? To istna beczka.

— Prawda, pije dobrze.

— Kiedy inni, wlawszy w siebie daleko mniej, pospadali już z ław i do niczego są niezdatni, on siedzi jakby nic.

— Dobra głowa! — odpowiedział rudy Niemiec.

— Ja, ilekroć na niego spojrzę, trzęsę się cały z gniewu, wspomniawszy sobie, ile on krwi niemieckiej już przelał.

— A pocóżeśmy tu do niego przybyli w gościnę? Nielepiej go było mieczem najechać i to wszystko złoto i srebro, którego tu takie mnóstwo, prawem łupu wojennego zabrać?

— Hm! — mruknął Ekkihard, mój bracie, gdzie nie można przeskoczyć, tam podleść trzeba. Cóżbyśmy mu teraz zrobili, gdyśmy sami słabi i wojnami domowemi rozdarci, a on taki potężny, ten kat niemiecki, ten wieprz opasły. Widziałeś jego wojska, jego rycerzy łuskowych, jego tarczowników, jego zbójów z maczugami, stryczkami, toporami? Kilkanaście tego jest tysięcy. Sam słyszałem, jak to mówił to cesarza.

— Tak, piękne ma wojska i bogaty jest bardzo. Zkąd w tej przeklętej Polsce tyle złota się wzięło, tyle szlachetnych kamieni? Widzisz, jak jego żona ledwie dźwiga na głowie perły i korale? Ale jak perły! Piękniejszych nie miała matka naszego Ottona, a przecież to była córka greckiego cesarza. Zkąd się to wszystko wzięło w Polsce?

— Zkądżeby jak nie z rozbojów i rabunku. Cały lud polski to rozbójnicy i mordercy. Ale Bóg da, że kiedyś miecz niemiecki wytępi do szczętu ten ród wilków i lisów.

— Co tu bogactw, co bogactw! — mówił Niemiec oglądając się dokoła.

Wszystko to będzie kiedyś nasze.

— Nie mylicie się, cny panie, — ozwał się nagle za Ekkihardem jakiś głos obcy — istotnie będzie to wasze z łaski króla Bolesława.

Zwawo odwrócił się Ekkihard i ujrzał za sobą wojewodę Stojgniewa, który kłaniał się i oczy miał spuszczone jak panienka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ści 44 ton, obecnie 38075 ton. Od roku 1871 huta znajduje się w posiadaniu towarzystwa akcyjnego złączonych hut królewskiej i Laury.

Wiadomości ze świata.

Berlin. „Maerk. Volksztg.“, pismo posła centrowego ks. Dasbacha, w artykule p. t. „Dziwne zjawiska“ ostro występuje przeciw posłom centrowym dr. Lieberowi i księciu Arenbergowi i czyni im wyrzuty z powodu głosowania w komisyi za powiększeniem wojska. Stronnictwo centrowe — pisze „M. V.“ — jest rozdwojone i dla tego nie może rządowi imponować. Wraz z Lieberem i Arenbergiem głosował za wnioskiem także baron Hertling, a przy powtórnem głosowaniu przeszedł na ich stronę poseł Lingens. „M. V.“ kończy swój artykuł następującemi słowy: Nie należy zamykać oczu na widok niebezpieczeństwa, jakie z tego powodu grozi całemu stronnictwu centrowemu; niebezpieczeństwo jest daleko większe i bliższe, aniżeli wielu przypuszcza. Zaznaczamy, że przy wyborze dwóch członków centrowych do komisyi ci panowie, którzy z góry i bezwarunkowo postanowili głosować za powiększeniem wojska, starać się będą usilnie o to, aby nie wybrano ludzi, którzyby trójce Lieber-Hertling Arenberg na przekór czynić chcieli. Zresztą pan Lieber przed paru dniami pozwolił sobie na krok, który podług dotychczasowych zasad stronnictwa centrowego zdawaćby się powinien wprost niemożliwym. Baron Stumm kazał w swem piśmie ogłosić, że poseł dr. Lieber wyraził mu „swe ubolewanie“ z powodu wystąpienia posła ks. Dasbacha, który na posiedzeniu parlamentu w dniu 1 lutego r. b. żalił się na to, że przy zeszłorocznych wyborach do parlamentu w sposób niedozwolony agitowano za kandydaturą barona Stumma. Dr. Lieber miał również oświadczyć, że stronnictwo centrowe z poglądami ks. Dasbacha także się nie zgadza. Tymczasem powiatowy komitet wyborczy obwodu bar. Stumma oświadcza, że pochwala zupełnie wystąpienie ks. Dasbacha. Jeżeli kilku członków stronnictwa centrowego innego są zdania, to nie znają oni widocznie tamtejszych stosunków. Zdaje nam się, że obecnie jest najwyższy czas, aby w kołach centrowych wyborców czuwano i ócz nie zamykano; bo dzieją się rzeczy, które chociaż rozgrywają się na samym początku pięcioletniego okresu działalności poselskiej, w ciągu tego długiego czasu nie powinny pójść w zapomnienie. — Powyższe słowa są zasmienne, zaznaczają bowiem wielką różnicę zdań, jaka panuje wśród członków stronnictwa centrowego. Gdzie się podziały owe czasy przysłowiowej jednomyślności partyi centrowej?

Z Kilonii wysłanych zostanie do Kiauczau dalszych 325 żołnierzy piechoty i 150 artylerzystów. Odjazd nastąpi z wielką uroczystością w obecności cesarza.

W **Wiedniu** zmarła arcyksiężna Marya Immakulata, córka króla Ferdynanda II neapolitańskiego. W młodym wieku wyszła za arcyksięcia Karola Salvatora. Syn jej arcyksiążę Franciszek Salvator jest mężem córki cesarza austryackiego, Maryi Waleryi. Zmarła, która dożyła tylko 55 rok życia, odznaczała się wielką religijnością i dobroczynnością.

Madryt. Hiszpańskie ministerstwo przyjęło na sobotniej naradzie ustawę, dotyczącą odstąpienia wysp filipińskich. Odnośne rozprawy parlamentarne toczyć się będą najpierw w senacie. Tu, jak i w kortezach ma być zapewnioną większość dla przyjęcia traktatu pokojowego.

Paryż. Nowy prezydent Francyi, Loubet został wybrany na 7 lat, a jest on siódmym prezydentem republiki francuskiej. Pierwszym jej prezydentem był po upadku cesarstwa Thiers przez 2 lata i 3 miesiące, drugim Mac Mahon przez 5 lat i 10 miesięcy, trzecim Grevy przez 8 lat i 10 miesięcy, czwartym Carnot przez 6 lat i 7 miesięcy, piątym Kaźmierz Périer przez pół roku, szóstym Felix Faure przez 4 lata i miesiąc. — Thiers, Mac Mahon i Kaźmierz Périer złożyli urząd dobrowolnie, Grevy zmuszony był ustąpić krótko po drugim wyborze w skutek gorszących sprawek zięcia swego Wilsona, które i jemu zaszkodziły. Carnota zamordował skrytobójca Caserio, Faure umarł nagle na paraliż mózgu.

Z różnych stron.

Bochum. Sługa sądu tutejszego Sussieck odwoził więźnia do Herford'u. W okolicy Brackwede wyskoczył więzień z pociągu, będącego w biegu. Sługa sądowy skoczył za nim i połamał sobie nogi.

Wiemelhausen. Uroczyste wprowadzenie nowego prob. ks. Wawrzyńca Winterberga odbędzie się w czwartek 2 marca. Deputacye parafian i towarzystwa katolickie (także polskie Tow. błog. Bronisławy) czekać będą na przybycie ks. prob. na drodze, gdzie jest droga do Ober Querenburg. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się o godz. 10 w kościele tutejszym.

Langendreer. Tutejszy ks. kapelan Harings opuszcza z dniem 1 kwietnia naszą parafię, aby objąć posadę nauczyciela religii przy wyższej szkole dziewcząt w Bochum. Polacy tutejsi smucą się tą wiadomością, bo ks. Harings nauczył się trochę po polsku, więc w nagłych przypadkach mógł Rodakom naszym nieść pociechy religijne.

Essen. Na dworcu tutejszym zderzyły się pociągi. Trzy wagony zostały zdruzgotane. Z ludzi nikt nie poniósł szkody.

Doniesienia kościelne.

Polacy z Bochum i okolicy mogą już teraz przystępować do **spowiedzi wielkanocnej** i to albo w kościele Panny Maryi, jak dotychczas, w ciągu tygodnia co dzień o godz. 7, albo w klasztorze OO. Redemptorystów. W kościele klasztornym słucha spowiedzi jeden Ojciec w każdym czasie, także w sobotę i w niedzielę. Trzeba tylko zgłosić się do klasztoru, jeżeli wiel. Ojca w kościele nie ma. Proszę wszystkich Polaków, aby wcześnie korzystali z tej sposobności. Ks. Kleinsorge.

Nabożeństwo polskie.

W piątek, 24 lutego, przybędę wieczorem o 5 godz. do **Linden** i pozostanę do poniedziałku południa.

Od południa 4-go marca do południa 6 marca spowiedź św. w **Essen,** ale tą razą nie w kościele św. Gertrudy, lecz w **kościele św. Jana** (Münsterkirche), u księdza prob. Rayners. O. Nazaryusz.

Nabożeństwo polskie.

W Dortmund w kościele św. Józefa 22 i 23 lutego po południu sposobność do spowiedzi wielkanocnej. Szczególnie niewiasty i mężczyźni wolni od pracy niech się stawią. O. Alban.

Towarzystwo św. Wojciecha w Höntrop

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 26-go lutego odbędzie się **walne zebranie** o godzinie 4 po południu. O jak najliczniejszy udział członków uprasza się, ponieważ przyjdą bardzo ważne sprawy pod obrady. Między innemi będą także obrady w sprawie wspierania chorych. Prócz tego będzie obór nowego przewodniczącego. — Upraszam wszystkich członków zarządu, aby się stawili godzinę prędzej, ponieważ mamy jeszcze ważne rachunki do uregulowania.

A. Gębiak, sekretarz.

Towarzystwo św. Józefa w Witten

donosi wszystkim członkom, iż w niedzielę dnia 26 lutego o godzinie $3^1/_2$ po poł. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie w lokalu zwykłych posiedzeń u p.Kückenhönera, przy ul. Hauptstr. 12. Na posiedzeniu tem przyjdą ważne sprawy pod obrady, przeto pożądanem jest, aby członkowie wszyscy jak najpunktualniej się stawili. O liczny udział szan. członków uprzejmie prosi Zarząd.

Szanownych członków zarządu proszę jak najserdeczniej w dniu owym o godz. 10 przed poł. na posiedzenie zarządu, w celu załatwienia ważnych spraw tyczących się tow. Antoni Pawlak, prezes.

Towarzystwo św. Jana Nepom. w Barop

donosi wszystkim członkom, Rodakom i Rodaczkom, iż w przyszłą niedzielę po południu o 4 godz. będziemy wspólnie w kościele odmawiać „Stacye“ czyli „Drogę Krzyżową“ jako też w każdą niedzielę przez cały post. Posiedzenia tow. w poście dnia 26 lutego i 12 marca odbędą się o godzinie 5. O liczne zgromadzanie się do wspólnej modlitwy i na posiedzenia uprzejmie prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi szanownym członkom, iż w niedzielę dnia 26 lutego odbędzie się zwyczajne zebranie o godzinie $^1/_2 6$ po południu po skończeniu śpiewu „Gorzkich Zali. O liczny udział szan. członków uprasza

Zarząd.

Towarzystwo polsko-katolickie błog. Bronisławy w Wiemelhausen.

W przyszłą niedzielę dnia 26 lutego o godz. 5 po południu odbędzie się zwyczajne zebranie na sali zwykłych posiedzeń u p. Schmidta. O liczny udział uprasza się, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — W poście odbywają się co niedzielę o godz. $^1/_2 4$ po południu „Gorzkie Zale“, na które Rodacy i Rodaczki licznie zbierać się zechcą.

Zarząd.

Koło śpiewu „Mickiewicz“ w Oberhausen

donosi swym członkom, iż dnia 26 lutego zaraz po sumie odbędzie się próba śpiewu, na którą zaprasza się wszystkich członków Koła śpiewu. Potem odbędzie się zebranie, na którem ważne sprawy będą załatwione, oraz uskuteczniony zostanie obór nowego prezesa, gdyż obecny prezes swój urząd składa. Udział mogą brać tylko członkowie Koła śpiewu i ci, którzy mają zamiar dać się zapisać na członków. O punktualne stawienie się prosi **K. Makała,** prezes.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

donosi szanownym członkom i wszystkim Rodakom w okolicy Castrop, iż w niedzielę dnia 26 lutego po południu o godz. $^1/_2 4$ śpiewane będą „Gorzkie Zale“. Dalszy porządek nabożeństwa w czasie postnym zostunie z ambony ogłoszony. — Zarazem oznajmia się szan. członkom, iż przyszłe zebranie odbędzie się 26 bm. zaraz po „Gorzkich Zalach“. — O liczny udział w nabożeństwie i w zebraniu prosi Zarząd.

Oświadczenie! Obelgę, którą powiedziałem żonie p. Walentego Płókarza niniejszem odwołuję.
Marxloh, dnia 14 lutego 1899.
Wojciech Szymański.

Służącej Polki

poszukuje mała famila (1 dziecko) **w Kolonii** nad Renem od 15 marca lub 1 kwietnia. Porządne dziewczyny od 16 do 20 lat mogą się zgłosić.

Jan Kowalski,
Kolonia, Zülpicher-Platz 2 III.

Dobrą szafę

za szkłem ma na sprzedaż
W. Schnatmann,
Marten, Bismarckstr. 58.
(Stacya kolejowa Lütgendortmund.)

Medalioniki.

Medale Ojca św. Leona XIII, złocone. Cena 30 fen.
Medalioniki Kościuszki, posrebrzane. Cena 30 fen.
Medale św. Rodziny, złocone. Cena 25 fen.
Srebrne medaliki Serca Pana Jezusa. Cena 1,50 mr.
Srebrne medaliki Niep. Poczęcia Najśw. Panny. Cena 1,50 mr.

Prócz tego polecamy medaliki: Matki Boskiej Częstochowskiej św. Ignacego, Niep. Pocz. Najśw, Panny, św. Józefa, Matki Boskiej, św. Władysława, św. Barbary, Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i bardzo wiele innych. Cena niektórych medalików 5 fen., niektórych 10 fen. za sztukę.

Do nabycia:
w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Stacye

czyli „Droga Krzyżowa“.
Cena 10 fen., z przes. 13 f.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Towarzystwo św. Barbary w Bochum.

W przyszłą niedzielę dnia 26 lutego o godzinie 4 po południu w lokalu p. Schemanna (Galland) przy klasztorze zwyczajne zebranie. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Marcina w Kirchlinde

donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się **walne zebranie** i to dopiero po „Gorzkich Zalach“. — Szan. zarząd oraz rewizorowie kasy winni się stawić o godz. 3 po południu do lokalu zwykłych posiedzeń. — O liczny udział członków i gości w zebraniu prosi W. Łuczak, prezes.

Szanownych członków i wszystkich Rodaków oraz i Rodaczki z Kirchlinde i okolicy uprasza się o liczniejszy udział w „Gorzkich Zalach“ aniżeli dotychczas.

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen.

donosi swym członkom, iż dnia 28 lutego rano o godzinie wpół do 7 w kościele Serca Jezusowego zostanie odprawiona Msza św. za dusze zmarłych. O liczny udział prosi Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Kościuszko“ w Alstaden.

Dnia 26 lutego odbędzie się na sali p. de Poel **próba śpiewu i zebranie,** na którem będzie też wpis nowych członków. Zebranie odbędzie się po sumie o godz. wpół do 12 przed południem. O jak najliczniejszy udział członków i gości uprasza Zarząd.

Wielebnemu
Ks. Maciejowi Lambertzowi
w Oberhausen
w dniu godnych Imienin
składamy
najserdeczniejsze życzenia.

Księże! Tyś Ojcem, Ty naszą opieką,
Ty nam przyszłości nadzieją jedyną.
Bo z Twej nauki na przyszłość daleką
Skarby nam życia dalszego popłyną.

Więc w uroczystość Twojego Imienia
Niosą Ci wdzięczni na zawsze członkowie:
Niechaj Bóg Tobie wszystko w radość zmienia.
Daje pomyślność i spokój i zdrowie!

Prócz serc nie wiele my tu posiadamy,
A więc te serca dajemy w tej dobie,
Zycząc tak szczerze, jak szczerze kochamy,
Jak wiecznie wdzięczni pragniemy być Tobie.

Tow. św. Barbary w Oberhausen.

Szanownemu Panu

Maciejowi Mąkowskiemu

w dniu godnych Imienin

zasyłamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia czerstwego i ż ycia do sto lat długiego. Żyj nasz przyjacielu drogi dopóki mucha z komarem z morza wody nie wypije, a ty muszko pij po woli, a niech pan Maciej Mąkowski żyje do Boskiej woli. Tego życzymy i w dniu Imienin wykrzykujemy: niech żyje pan Maciej Mąkowski. Szczerze życzliwi

A. M. Ł. F. E. K.

Dobra pościel.

Rzeczywiście tanio!!!

Dobre posłanie	1 łóżko żelazne, 1 siennik, 1 pierzyna wierzchn., 1 poduszka z pierza	10,75 m.
Dobre posłanie	1 łóżko drewniane, 1 materac, 1 poduszka, 1 pierzyna spodnia, 1 wiclka pierzyna wierzchnia	26,50 m.
Dobre posłanie	1 łóżko drewniane z wysokiem podniebieniem, 1 materac, 1 wielka pierzyna wierzchnia. 1 pierzyna spodnia, 2 wielkie poduszki	43 m.
Dobre posłanie	1 łóżko drewniane z wysokiem podniebieniem, wysadzanem muszlami, 1 materac na sprężynach, 1 poduszka skośna, 1 wielka pierzyna wierzchnia, 1 wielka pierzyna spodnia, 2 wielkie poduszki	66 m.
Dobre posłanie	1 łóżko drewniane z wysokiem podniebieniem, wysadzanem muszlami, 1 materac na sprężynach, 1 poduszka skośna, 1 wielka pierzyna wierzchnia, 1 wielka pierzyna spodnia, 2 wielkie poduszki	90 m.

Każdą część można także osobno kupić.

Nasypuje się w obecności kupującego.

Bracia Alsberg

Wattenscheid.

Bracia (Gebrüder) vom Berge,

Langendreer-Bahnhof,

destylacya, fabryka likworów, skład win,

polecają swe bardzo dobre likwory, rumy, koniaki itd. Bogaty skład win mozelskich i reńskich. Niemieckie i francuskie wina czerwone, jako też najlepsze odlege cygara po cenach najtańszych.

Bracia Löwenstein.

Wielka partya

kolorowych i czarnych materyj na suknie

do przyjęcia

po bardzo tanich cenach.

Ubrania z najróżniejszych materyj bardzo tanio.

Wykonywanie ubrań podług miary

pod gwarancyą **po znanych tanich cenach.**

Bracia Löwenstein,

Bochum, Obere Marktstr. 18, Herne, Bahnhofstr. 12.

Stęple

wszelkiego rodzaju

dla towarzystw

i osób prywatnych,

poprawnie po polsku wykonane

poleca i dostarcza

w najkrótszym czasie

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Pożyteczne książki.

Trupia wieża. Cena 30 fen., z przes. 33 fen.

Kilka wspomnień o polskich legionach. Cena 50 f., z przes. 60 f.

Wrażenia i przygody zesłanego w Sybir Wielkopolanina. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Straszna tajemnica. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Pamiętniki Jana Kilińskiego Cena 60 fen.. z przesyłką 70 fen

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Lampki przed obrazy:

do wieszania i do stawiania, ramiona do lampek, ramiona do świec, lichtarze białe niklowe, lichtarze szklanne, srebrne, szkło różowe do lampek, kropidła i wiele innych artykułów dewocyjnych nabyć można

w księgarni „Wiarusa Polskiego‘, w Bochum.

Czapki maciejówki

nagrodzone dla swej doskonałości

złotym medalem

MARKA FABRYCZNA

C. ADAMSKI

POZNAŃ

BAZAR.

a znajdujące się w przeszło 200 składach w Wiel. Księztwie Pozn., Prusach Zachodnich i na Slązku mają w Westfalii na sprzedaż:

p. Fr. Janowski w Bruchu;

p. Walenty Banach w Wanne II;

p. A. Wojczyński, Gelsenkirchen, Bahnhofstr. 15:

p. W. Franka, Bochum.

W każdej czapce znajduje się obok **oddrukowana marka fabryczna**, na co proszę przy kupowaniu uważać.

Dalsze składy chętnie urządzam.

C. Adamski, Poznań, Bazar.

Fabryka czapek założona w r. 1854.

Szanownym Rodakom

z Essen i okolicy

donosimy uprzejmie, iż z dniem 1-go lutego został nasz

skład sukna, kamgarnu i szewiotu

o połowę powiększony,

jesteśmy zatem w stanie każdemu materye podług upodobania dostarczyć. Pracujemy

tylko podług miary.

Najnow. elegancki zagraniczny krój.

Gwarancya za dobre leżenie.

Jan i Franciszek Błoch,

krawcy męzcy,

Essen, przy ul. Kastanienallee nr. 100.

Naśladownictwo kliszy wzbronione.



Baczność Rodacy!

Na cały świat są sławne nasze zegarki jako najlepsze i najtańsze, obciągnięte i uregulowane na minutę, 3 do 5 lat piśm. gwarancya.

Zegarki srebrne



z złotym brzeg., rem. cyl., 10 kam. po 11, 12, 15, 18 mr., niklowe 6, 7, 8, 10 mr.. tańszych i słabszych nie mamy na składzie, Do każdego zegarka dodawamy piękną kapsułkę darmo i porto opłacamy sami. Łańcuszki niklowe po 30, 50, 60, 80 fen., 1, 1.50, 2, 2.50, mr. Zegarki dla pań, srebrne, do 12, 13, 15, 18 mr. Czysto złote, lepszy gatunek po 20, 22, 25, 30, 35 do 300 mr. Łańcuszki złote (duble) po 6, 7, 8, 9, 11, 15 do 30 mr. Budziki, najlepsze, po 3.50, 4, 5 mr. Zegary stołowe z muzyką, najlepsze tylko 11 i 12 mr. Regulatory, zegary salonowe, zegary ścienne z kukułkami i bez, okulary, termomtry i barometry i wszelkie wyroby ze srebra i złota, wszystko w najnowszych fasonach i tylko lepsezy gatunki Wszelkie obstaluuki przyjmujemy choć z najdalszych stron świata. Stare zegarki przyjmujemy w zamian. Rodacy, w razie potrzeby prosimy się udać do nas z całem zaufaniem jako rodaków. Cennik nowy wysyłamy darmo.

M. Szczepaniak i spółka w Krotoszynie,

(Krotoschin, Bez. Posen).

Największy skład polski i warsztat reparacyjny.

Wyborne i tanie cygara.

Po urządzeniu mej bardzo znacznej fabryki podług najnowszej i najlepszej metody, zatrudniając około 250 osób, mogę sumiennie polecić moje cygara:

100	sztuk	„Indianos“	za 2,00 mr.,
100	sztuk	„Plantador“	za 2,20 mr.,
100	sztuk	„Santos“	za 2,30 mr.,
100	sztuk	„Sport“	za 2,50 mr.,
100	sztuk	„Sepp“	za 2,60 mr.,
100	sztuk	„Famos“	za 2,70 mr.,
100	sztuk	„Sora“	za 2,80 mr.,
100	sztuk	„Menado“	za 3,00 mr.,
100	sztuk	„Partura“	za 3,50 mr.,

jako i droższe, od 4 do 8 marek za 100, także i prawdziwie dobre tanie **papierosy.** 500 sztuk cygar wysyłam za zaliczką **franko** i dołączam 50 sztuk innych gatunków na próbę jako podarunek bezpłatnie.

P. Pokora, fabryka cygar i papierosów,

Wejherowo (Neustadt Westpr.) **459a.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki: („Nauka Katolicka“ i dodatek nadzwyczajny.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 23. Bochum, dnia 23 lutego 1899. Rok 9.

Rozmaitości.

Kongres przeciw gruźlicy, mający się odbyć w Berlinie w maju rb., przygotowuje komitet organizacyjny pod przewodnictwem tajnego radzcy Leydena, znakomitego specyalisty w zwalczaniu gruźlicy. Kongres ma przedstawić najszerszym kołom niebezpieczeństwo gruźlicy i środki w celu ich zwalczania, mianowicie ma podnieść znaczenie osobnych zakładów dla chorych na płuca i przyczynić się do powiększenia liczby takich zakładów. Ważność kongresu przeciwko gruźlicy wynika ztąd, że ta choroba powoduje najwięcej przypadków śmierci. Niebezpiecznymi dla najniższych klas społeczeństwa sprzymierzeńcami gruźlicy są: nędza, złe pożywienie i niezdrowe pomieszkania. Koszta, jakich wymaga leczenie tej choroby, są nawet dla średnich klas zbyt wielkie. Atoli gruźlica zabiera ofiary we wszystkich stanach bez wyjątku, i jest tem straszliwszą, że staje się dziedziczną w rodzinach. Dzieci, których ojciec albo matka umarli na tę chorobę, są zwykle słabe, chorowite. Pragnąć więc należy, ażeby kongres przeciwko gruźlicy błogie wydał owoce.

Przysłowia chińskie. Często za słodkiemi ustami znajdziecie gorzkie serce. Nie tyle wino, ile zgryzoty przyprowadzają do pijaństwa. To, co czyni przełożony, wydaje się podwładnemu przesadnem. Dobrodziejstwo, czynione z wyrachowaniem, że ludzie za nie zapłacą, nie jest czynem szlachetnym. Miłość bliźniego nie polega na obdarzaniu podarunkami złotemi szczęśliwych, lecz na darzeniu ryżem nieszczęśliwych. Choćbyś gromadził skarby przez całe życie, w chwili śmierci będziesz miał ręce puste. Łatwiej posuwać w stopniu żołnierza, niż znaleść gotowego jenerała. Życie starca podobne jest do świecy stojącej na przeciągu. Szczere złoto nie obawia się ognia. Roztropna pszczoła nie siada na zwiędłym kwiecie. Morze jest wielkie, a jednak i na niem spotykają się okręty. Skąpiec nawet wtedy, gdy spadnie z okrętu do morza, chwyta pianę rękami. Niczego nie brak w naszych Chinach, nawet ślepych, którzy wdrapują się na szczyty gór... w celu podziwiania piękności natury.

Wyższy sąd administracyjny rozstrzygnął, iż policya może właścicieli domów zmusić do tego, ażeby domy swe złączyli z publicznym wodociągiem, ponieważ złączenie takie daje publiczności większą pewność przed niebezpieczeństwem ognia i szkodnikami zdrowia.

Kto kartę korespondencyjną przeznaczoną do odpowiedzi, przypnie śpilką lub igłą, ten się narazi na to, że poczta jego przesyłki nie przyjmie, tylko takową osobie przesyłającej zwróci. Spilkami urzędnicy się kłóją; nieraz już bywało, że sobie tym sposobem krew zakazili.

Jacob i sp.,

Witten,

26 przy ul. Bahnhofstrasse nr. 26.

Skład pierwszego rzędu

ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Skora usługa! Sciśle stałe ceny!

Jacob i spółka,

26 Bahnhofstr. 26

Ubrania dla mężczyzn

z rzetelnego bukskinu po 6, 9, 12, 16, 20, 25 do 40 marek.

Jacob i spółka,

26 Bahnhofstr. 26.

Eleganckie spodnie

najlepszego kroju w nadzwyczaj wielkim wyborze z najlepszych materyj po 3, 4, 5, 6, 7½, 10, 14 marek.

Jacob i spółka,

26 Bahnhofstr. 26.

Eleg. wykonanie ubrań dla mężczyzn podług miary

pod kierown. najpierwszego przykrawacza.

Najdalej idąca gwarancya.

Jacob i spółka,

26 Bahnhofstr. 26.

Ubrania dla chłopców i paletoty

wszelkiego kroju i po każdej cenie.

Dodatki dodajemy w zwykły sposób bez jakiegokolwiek podwyższenia cen.

Polska usługa!

W. Grünebach.

Największy i najtańszy

skład bótów, trzewików i t. d.

Oberhausen, Marktstr. 39. **Duisburg,** Bechstr. 80.

A. Mikołajczak

z Witten

prosi Rodaków, aby zechcieli go poprzeć kupując od niego towary z którymi chodzi po domach, albowiem jest kaleką.

Na post

polecam szan. Rodakom w **Wanne i okolicy**

olej siemienny,

powidła, miód, twaróg

i wszelkie towary postne.

Ign. Jankowski,

Wanne-Bickern,

przy ul. Apothekerstr. nr. 4.

Olej z kopyt

do maszyn do szycia i kołowców (wylocyp.) firmy

H. Möbius & Sohn

w Hanowerze,

można nabyć we wszystkich lepszych składach.

A B C

dla małych dzieci

z dodatkiem małego katechizmu, ozdobione 4 obrazkami. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.



Jedynie tylko najtańsze i najrzetelniejsne źródło zakupna zegarków i biżuteryi.

M. Danecki,

Miejska Górka (Görchen B. Posen)



Bardzo piękny zegarek czysto srebrny z Matką Boską, złote brzegi i wskazówki po 13.50, 14.60, 15.75, 16.20, 18.00, 20.00, 22.50 mr.

Zegarki srebrne męzkie cyl. klucz. lub rem. zł. brzeg. na 6 kam. po 9.50, 10.50, 11.80, 13.25 mr., a na 10 kam. po 10.60, 11.50, 12.60, 14,85 i 16.50, bardzo piękne **z Matką Boską** po 13.50, 14,60, 15.75, 16.20, 18.00, niklowe po 5.50, 6.50, 7,25, i 8.00 mr. Srebr. damskie po 10.20, 11.75, 12.50, 14.75. Łańcuszki po 25, 40, 50, 60, 75 i 90 fen., lepsze po 1.10, 1.25, 1.50, 1.85, 2.10 do 3 mr. W wielkim wyborze kolczyki, krzyżyki, broszki, pierścienie i czysto złote **ślubne obrączki** po 13, 14, 16, 18 mr. za parę i stósowne miary każdemu franko posyłam; a przysyłając miarę z powrotem, wystarczy podanie numeru i ceny. Za każdy zegarek daję **na 5 lat piśmienną gwarancyą.** Zamówienia i podziękowania ze wszech stron świata codziennie nadchodzą, dla tego, że każdy zegarek jest **dobrze obciągnięty i na minutę uregulowany.** Koniecznie trzeba się przekonać, a kto nie kupi sam sobie szkodzi. Zegarki moje można też nabyć ze składu p. **Romana Tilgnera w Pleszewie (Pleschen).**

Cenniki wysyłam darmo i franko.

Kto jeszcze nie zrobił próby,

niech nie zaniedba kupić na próbę

kawy zwanej „Vulkan“ („Vulkan-Kaffee“).

Mieszanki tej ściśle naturalnie palonej kawy ziarnistej mają najwięcej aromatu, są najsilniejsze i najtańsze.

Czysto smakujące kawy od 70 fen. pocz.

aż do najlepszych od 1,80 za funt pocz.

Czysto smakująca kawa połupana od 42 fen.

Odpadki kawy po 50 i 60 fen. za funt.

Każda oszczędna gospodyni niech zrobi próbę.

Specyalny skład kawy Józef Hecking.

Miejsca sprzedaży:

w **Bochum** przy ulicy Friedrichstr. 1 i Königstr. 26; w **Herne,** Kirchplatz nr. 1 (naprzeciw kościoła ewangielickiego); w **Witten** przy ul. Bahnhofstr. 32; w **Gelsenkirchen** przy ulicy Bahnhofstr. nr. 32 i Bochumer Strasse nr. 20; w **Steele** przy ulicy Berliner Stasse nr. 14.

Od dziś do czwartku 2 marca

sprzedaż

nagromadzonych

resztek i skrawków

po — bajecznie — tanich — cenach.

Zwracamy szczególną uwagę na poniżej **wyliczone resztki.**

Nadzwyczajna sposobność.

Oddział I.

Wielka partya **czysto wełnianych**

resztek materyj na suknie

— do przyjęcia —

czarnych i kolorowych,

Cena przeciętna za metr **95** fenygów,

dawniejsza cena aż do **3,50** mr. za metr.

Olbrzymio tanio

Oddział III.

Poniższe resztki

syamozy do pościeli, perkalu do pościeli, materyj do koszul, pików, druków do ręczników, półpłótna, druków na suknie, Bobrowej materyi jasnej i kolorowej

przeciętna cena **25** fen. za metr.

Oddział II.

Wielka partya

półwełnianych

resztek materyj na suknie

rzetelna jakość

metr **45** fenygów.

Oddział IV.

Mieści towary, które przy dekoracyi okien ucierpiały odn. zostały cokolwiek pobrudzone jako to:

bielizna dla kobiet, mężczyzn, dzieci i t. d.

po nadzwyczaj tanich cenach.

Resztki jedwabne i półjedwabne do bluz, wszywek itd.

olbrzymio tanio.

Dom towarowy F. Halle,

Obere Marktstr. 36. **BOCHUM,** Róg ul. Schützenbahn.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.